Ostatnie decyzje prywatyzacyjne Skarbu Państwa dotyczące spółek PZU, Turon, czy GPW ponownie wzbudziły wśród Polaków chęć pomnażania majątku poprzez inwestowanie na rynku kapitałowym. Świadczą o tym statystyki, mówiące o nowych rachunkach inwestycyjnych otwieranych u brokerów.

Czy za czynami idzie również wiedza oraz pełna świadomość podejmowanych kroków? Czy są to raczej pochopne decyzje podjęte naprędce? Trudno o jednoznaczną odpowiedź, jednak wydaje się, że większość tych inwestycji to typowe podążanie za tłumem, nakręconego dodatkowo spiralą medialnych doniesień. Należy pamiętać, iż kupno akcji to jedna sprawa, a kontrolowanie poczynionych inwestycji, to druga.

**Systematyczna praca**

Dla przeciętnego Kowalskiego analiza fundamentalna nie jest znana, a jeżeli zapoznaje się on z raportami, to głównie podczas wielkich debiutów, kiedy to biura prześcigają się w wycenianiu potencjalnych celów inwestycyjnych. A co z codzienną praktyką rynkową
i śledzeniem ruchów spółek portfelowych? Przecież trudno zmusić nowego inwestora do śledzenia informacji rynkowych i analizowania sprawozdań finansowych bądź raportów bieżących, które zalewają rynek również podczas sesji giełdowych. Jak w tym gąszczu wiedzy ma się poruszać przeciętny Kowalski, skoro większość czasu podczas dni sesyjnych na giełdzie przebywa on w pracy, a w wolnych chwilach najczęściej siedzi przed telewizorem, zamiast zgłębiać giełdową wiedzę.

**Narzędzie warte nauki**

Dlatego z pomocą przychodzi analiza techniczna, która dostarcza szybkich, wizualnych odpowiedzi, na pytania o cenę danego waloru. Pozwala również w miarę szybko zareagować na znaczące wydarzenia oraz podjąć odpowiednie kroki. Oczywiście wymagana jest pewna doza wiedzy oraz praktycznego spojrzenia na rynek, jednak można szybciej okiełznać tajniki AT, niż dobrze przeanalizować spółkę fundamentalnie. Poza tym wykres prezentuje zachowanie wszystkich inwestorów, więc bez problemu można ocenić, jaka jest tendencja nastrojów – aprecjacja cen to bezapelacyjne zwycięstwo kupujących, spadek cen to porażka pozytywnych nastrojów i triumf sprzedających.

**Trend is Your Friend**

Prosta dewiza, że inwestować powinno się zgodnie z panującym trendem to zasada podejmowania odpowiednich decyzji. „Trend is Your Friend" mówią Amerykanie i nie sposób nie zgodzić się z tym stwierdzeniem. Inwestując trendowo można zarobić, a z wykorzystaniem korekt cenowych, profit może być jeszcze większy. Dlatego unikanie inwestycji niepewnych, bądź mogących przynieść stratę, należy do obowiązków inwestora. Wskazówki płyną z rynku i tylko obserwacja i prawidłowe wyciąganie wniosków są potrzebne, by skutecznie chronić kapitał przed spadkiem jego wartości. W tym momencie warto posłużyć się przykładem, aby w prosty sposób wytłumaczyć filozofię inwestowania zgodnie z kanonami AT.

**Przewidzieć spadek**

Ostatnio akcjonariusze Bomi nie śpią spokojnie. Powód to oczekiwana strata ponad 100 mln zł w 2010 roku i ostra przecena akcji na giełdzie. Czy można było przewidzieć to wcześniej? Czy wykres dał wskazówki o problemach spółki?
Już krótkie spojrzenie daje pierwszą wskazówkę – od początku notowań kurs spółki znajduje się w trendzie spadkowym, co z gruntu rzeczy powinno dyskwalifikować zakup akcji. Potwierdzają to średnie oraz struktura fal, na które składa się ruch zachowania ceny. Dodatkowo, wzrosty wykonywane były układem trzyfalowym, który z definicji oznacza korektę. Po jej ukształtowaniu prawdopodobieństwo kolejnego obsunięcia cen jest większe, niż rozpoczęcie kolejnej fali wzrostów. To wszystko składa się na prosty wniosek - to nie jest spółka pożądana w portfelu inwestora. Zatem już samo skorzystanie z wskazówek na zasadzie porównania, pozwoli unikać błędów w przyszłości i skupić się na innych obiektach inwestycyjnych.

**Przemyślane zakupy**

Jeżeli wiadomo już jakiej spółki unikać, to teraz czas na pytanie, jakimi spółkami się interesować? Otóż odpowiedź podana jest w akapicie wyżej. Należy szukać spółek w trendzie wzrostowym; tylko one pozwolą na spokojny sen i uniknięcie niepotrzebnych zmartwień. Proste zasady analizowania wykresów pozwalają spojrzeć trzeźwym okiem na rynek, z pominięciem emocji, jakie często towarzyszą inwestorom. Chciwość i strach - to one powodują, że popełnianie błędy są często powtarzane. Uniknięcie ich jest możliwe w skutek wykorzystania sprawdzonych narzędzi analizy technicznej, które dają logiczne spojrzenie na rynek.

**Jak to się robi?**

Nie sposób opisać krótko jak dokonywać selekcji inwestycyjnej, bo to temat na osobny artykuł. Natomiast próba ujarzmienia analizy technicznej wydaje się być dobrym początkiem skutecznego inwestowania. Nie jest to jednak tak proste, jak się może wydawać. Postawienie kilku kresek nie daje odpowiedzi na pytanie, co robić. Jedynie systematyczna praca z wykresami może dać odpowiedni punkt widzenia i pozwoli logicznie rozumować, wyciągając odpowiednie wnioski. Niezbędne są tu również teoretyczne podstawy zaczerpnięte z literatury tematu. Laik, który nie zna zasad, prędzej czy później, z pewnością straci swój kapitał popełniając błędy, których nie będzie umiał wytłumaczyć. Dlatego skoro już jesteśmy częścią rynku kapitałowego i tworzymy jego integralną część, warto, by podejmowane przez nas decyzje inwestycyjne były wytłumaczalne. Narzędziem, które takie decyzje pozwala podejmować jest z pewnością analiza techniczna. Zatem czemu nie skorzystać jej dobrodziejstw?

Daniel Marcjanowicz
**Infoinwestor.pl**